

Wieści ze świata

„**Grist Magazine**” – władze parków narodowych w Republice Południowej Afryki postanowiły rozpocząć polowania na słonie, argumentując swoją decyzję zbyt dużym zagęszczeniem populacji tych zwierząt. Zabijanie słoni zostało wstrzymane w roku 1994 r., gdyż groziło ono wyginięciem tego gatunku, którego populacja wynosiła zaledwie 7 tys. osobników. Obecnie jest ich niewiele ponad 12 tys., co zdaniem pracowników parków stanowi zbyt dużą liczbę i obecne parki nie są w stanie utrzymać większej ilości tych ogromnych ssaków. Zdaniem władz parku, zbyt duża populacja słoni zagraża równowadze ekosystemu. Dorosły słoń zjada codziennie ponad 170 kg roślin. Jeśli dojdzie do zabijania zwierząt, całe stado musi zostać zastrzelone, gdyż słonie są zwierzętami stadnymi i jeśli zostanie zachowanych tylko kilka osobników z danego stada, to staną się one bardzo agresywne. Organizacje ekologiczne argumentują, że oficjalna liczba słoni jest znacznie zawyżona. A jeśli nawet ekosystem nie jest w stanie utrzymać obecnej ilości tych zwierząt, to powinny być one przewiezione w inne miejsce. Niestety, to niesie ze sobą znaczne nakłady finansowe i parków nie stać, aby przetransportować całe stada w inne miejsca nadające się do życia. Innym sposobem na zmniejszenie populacji jest antykoncepcja, ale i ona jest kosztowna. Wymaga raz w roku wstrzelenia z helikoptera zastrzyku antykoncepcyjnego. Ponieważ liczba samic jest szacowana na około 4 tys., koszt przedsięwzięcia jest ogromny. Strzelanie do słoni jest nie do przyjęcia dla ekologów, jednak jeszcze gorszy jest inny pomysł władz parków – zniesienie embarga na handel kością słoniową. Takie postanowienie spowodowałoby masowe nielegalne zabijanie słoni dla zysku.

„**Toronto Star**” – Kanada ostatnio gościła na czołówkach gazet z powodu masowego zabijania fok. Niemniej jednak ten kraj stara się wprowadzać w życie także rozwiązania pozytywne dla przyrody i środowiska. Nowy budżet na rok 2006 przeznaczona 2,4 miliarda dolarów na „wydatki ekologiczne”. 805 milionów przeznaczono dla sektora przedsiębiorstw prywatnych, by wspomóc go w zmniejszeniu emisji gazów cieplarnianych. Wprowadza się także ulgi podatkowe dla użytkowników energii odnawialnej. Ekologiczny budżet współgra z nową umową, jaką firmy samochodowe podpisały z rządem kanadyjskim, deklarując dobrowolne zmniejszenie ilości gazów cieplarnianych wydalanych do atmosfery o 5,8 milionów ton do 2010 r.

„**Planet Ark**” – niedźwiedzie polarne przeżywają ostatnio ciężkie czasy. Nie dość, że wskutek globalnego ocieplenia klimatu terytorium ich bytowania powoli się zmniejsza (topnieje pokrywa lodowa), nie dość, że różne chemikalia zatrują pokarm, to jeszcze na ich tereny wprowadziły się niedawno niedźwiedzie grizzly. Zostały one zaobserwowane ponad 800 km za Kołem Polarnym. Naukowcy podejrzewają, że dzieje się tak z powodu kurczenia się ich naturalnych ekosystemów. Na razie nie są pewni, ile osobników przeniosło się w arktyczne tereny. Grizzly szybko się adaptują do nowych arktycznych warunków, co może sprzyjać wzrostowi ich populacji na tym terenie. Niestety, konkurowanie o pożywienie może zagrozić i tak małej populacji niedźwiedzi polarnych.

„**Environmental News Network**” – lokalnie uprawiane owoce i warzywa z konwencjonalnych, „nieekologicznych” gospodarstw są bardziej ekologiczne niż te z upraw ekologicznych, które są oddalone o więcej niż 16 kilometrów od miejsca zakupu i spożycia – takie są wnioski z badań przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii. Ich autorzy publikują swoje wnioski w czasopiśmie „Food Policy” i twierdzą, że gdyby warzywa i owoce uprawiano lokalnie, zaoszczędziłoby się ponad 3 miliardy euro rocznie na kosztach transportu. Autorzy badań zalecają sklepom, aby promowały żywność lokalną i informowały o tym klientów poprzez naklejanie informacji o „kilometrach żywnościowych”, które poszczególne produkty musiały pokonać, by znaleźć się w sprzedaży. „Jedzenie jest najbardziej polityczną działalnością, jaką uprawiamy codziennie. Nasze działanie wpływa na gospodarstwa rolne, krajobraz oraz przemysł żywnościowy” – stwierdził współautor badań, Jules Pretty z uniwersytetu w Essex.

Earth First! - władze Afganistanu powołały do życia wydział leśnictwa, który ma zająć się przeciwdziałaniem nielegalnemu wycięciu lasów afgańskich, zwłaszcza na południu i wschodzie kraju. Ponad 300 leśników wyruszyło z misją wyłapania nielegalnych drwali. Poza tym dodatkowa „zielona” straż została rozmieszczona na granicy z Pakistanem, gdzie trafia większość nielegalnie pozyskanego drewna. Rząd zamierza do pilnowania lasów zatrudnić ponad 1,5 tys. pracowników. Drzewa są bowiem surowcem naturalnym znikającym w błyskawicznym tempie z Afganistanu. Dane rządowe mówią o ponad 2 milionach hektarów lasów wytrzebionych w ciągu 25 lat wojny. Niestety problemem jest korupcja wśród lokalnych urzędników, którzy po cichu wspierają nielegalny wyręb lasów. Rząd federalny ma jednak nadzieję, że dobrze płatni strażnicy leśni, zatrudnieni w dużej ilości, pomogą przetrwać afgańskim lasom.

Opracowanie: Monika Gorzelańska

„Our Planet” z 13 marca - według raportu FAO, 52% zasobów rybnych świata jest już wyczerpanych; dwa lata temu liczba ta wynosiła 47%. Autorzy raportu ostrzegają, że nie da się powstrzymać pozyskiwania ryb w sytuacji stale rosnącej konsumpcji.

„Russian Environmental Digest” vol. 7 nr 10

- Zgodnie z programem Rosyjskiego Instytutu Zrównoważonego Korzystania z Zasobów Środowiska, Uniwersytetu Kalifornijskiego i Uniwersytetu w Hokkaido, w ussuryjskiej tajdze naukowcy zbierają próbki DNA rzadkich zwierząt. Zakłada się pułapki i pobiera próbki futer tygrysów amurskich i lampartów dalekowschodnich - tę część roboty wykonują Rosjanie, badań dokonują naukowcy amerykańscy i japońscy. Tygrysów amurskich pozostało ok. 400-450 osobników; lampartów dalekowschodnich - 30-35.
- Na Dalekim Wschodzie rozpoczęto poszukiwania miejsc pobytu rzadkiego ptaka - sowy-rybołowa. W ussuryjskiej puszczy wypytuje się myśliwych i leśniczych o miejsca gniazdowania i przebywania ptaków. Trudno o wypatrzenie ich, gdyż kryją się one w niedostępnych miejscach, w górach i prowadzą skryty tryb życia. Szacuje się, że na świecie żyje ich ok. 700 par. Gdy odkryje się tereny ich przebywania, muszą one pozostać nietknięte dla działań gospodarczych.

„Russian Environmental Digest” vol. 7 nr 11

- Dalekowschodnie lamparty, najbardziej zagrożone dzikie koty na świecie, chronią się w rezerwacie zwierzyny Nieżynskoje, w pasie łąd o wielkości 150 na 30 km na pograniczu Rosji i Chin. Ten pas jest zamieszkały, pocięty drogami, więc dla dzikich zwierząt niełatwy do życia. Są jeszcze dwa inne rezerваты i park narodowy Primorie. Nad uratowaniem gatunku pracują przyrodnicy z Rosyjskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Kalifornijskiego i międzynarodowej organizacji Wildlife Conservation Society. Stosują taktykę „fotopułapek”, używanych w Indiach do obserwacji tygrysów, zaś w Ameryce Południowej do liczenia jaguarów. „Fotopułapki” instaluje się w niedostępnych miejscach, tylko w zimie, gdyż w lecie las jest pełen ludzi, którzy przepłaszają zwierzynę. Zainstalowano ich 50. Zwierzę poruszające się w polu widzenia obiektywu wywołuje spuszczenie migawki. Każdy lampart ma charakterystyczny kolor futra i jego deseń, tak że otrzymując zdjęcia możemy policzyć osobniki na danym terenie. W ostatnim roku zanotowano obecność 13 lampartów, w tym 8 sfotografowanych. Niektóre, uprzednio znane, zniknęły - zapewne padły ofiarą kłusowników bądź tygrysa lub zginęły walcząc ze sobą. Jeśli nie ma ich więcej niż 20, powinny zostać odłowione, żeby móc odbudować populację - uważa badacz z Rosyjskiej Akademii Nauk. Jeśli jest ich 30-35, jak w ostatnich trzech latach, ochrona ich pomoże wzrosnąć populacji do 50 osobników, a to już będzie liczba wyższa niż wynosi granica określająca bezpośrednie zagrożenie wyginięciem.
- W czasie ostatniej zimy na ulicach Władywostoku pokazywało się coraz więcej dzikich dużych ptaków. Na jednej z zatok widziano osiemnaście orłów morskich, jak pilnowały wyładunku łodzi

rybackich. Coraz częściej obserwuje się czarne sępy, zalatujące w te strony z Japonii na zimowanie. Życie na ulicach nie wychodzi im na dobre - w końcu giną, bądź trafiają do schroniska dla ptaków, skąd, po rekonwalescencji, mogą wrócić do naturalnego środowiska. Uważa się, że coraz częstsza ich obecność w mieście świadczy o wyczerpywaniu się źródeł pokarmu w ich środowisku.

- WWF ostrzega: gwałtowny wzrost gospodarczy Chin, któremu towarzyszy rosnące zapotrzebowanie na drewno, zagraża lasom na całym świecie. Obecnie Chiny są największym importerem drewna i pulpy drzewnej m.in. z Rosji, Malezji i Indonezji. Płynie tam również drewno wyrąbane nielegalnie. Natomiast Chińczycy ograniczają pozyskiwanie drewna z własnych lasów.

„Our Planet” z 27 marca - niedawno stwierdzono, że skurczył się lodowiec szelfowy Larsen-B na Antarktydzie (Półwysep Palmera). Następnie skurczeniu uległy kolejne lodowce: Larsen-A oraz Wordie Ice. Teraz wielkie fragmenty lodowców i pokrywy lodowej zaczynają ześlizgiwać się do morza ze znaczną prędkością.

„Russian Environmental Digest” vol. 7 nr 12

- Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju może wstrzymać finansowanie rosyjskiego projektu Sachalin II - Gaz m.in. dlatego, że projekt ten zagraża szarym waleniom. Większość amerykańskich i europejskich banków musi postępować zgodnie z The Equator Principle, międzynarodową kartą, która zabrania inwestować w projekty szkodliwe dla środowiska. Negatywne oddziaływanie tego przedsięwzięcia dotyczy również dzikich łososi, które są podstawowym źródłem utrzymania mieszkańców wyspy. „Stworzenie miejsc pracy nie zrekompensuje nam złego wpływu na nasze rybołówstwo” - mówi miejscowy działacz ochrony środowiska. I podaje liczby: 300 zatrudnionych w Sachalin Eniergu, 14 tys. pracowników przemysłu rybnego.
- Rosja nie w pełni wywiązała się z umowy wynikającej z Konwencji ds. Ochrony Środowiska Morskiego Obszaru Bałtyku (Konwencji Helsińskiej) - stwierdziła Rosyjska Izba Audytowa, która badała, jaki użytek zrobiono ze środków budżetowych przeznaczonych na analizy stanu środowiska w latach 2002-2003. Kontrola miała miejsce w okolicach Kaliningradu i St. Petersburga od grudnia do lutego. Powodem niewywiązania się są poważne braki finansowe na pomiary środowiska i wody. W ciągu tych lat nie otrzymano żadnych funduszy z budżetu federalnego. Ze 135 mln rubli przeznaczonych na program „Środowisko naturalne Rosji i zasoby w latach 2002-2010”, na basen Morza Bałtyckiego przypada pół procenta tej kwoty. Dodatkową trudnością jest, że w kraju tym jeszcze nie rozdzielono wyraźnie sfer działania i odpowiedzialności między władzami państwowymi a regionalnymi.

„Russian Environmental Digest” vol. 7 nr 13 - To bardzo ważne wydarzenie - pisze prasa rosyjska o Dniu Wody. Znaczący przewidują, że w ciągu 50 lat o wodę zaczną toczyć się wojny, jak dziś o ropę. Jedna trzecia populacji Ziemi cierpi z powodu ograniczonego dostępu do wody pitnej, zaś w przeciągu 25 lat 8 miliardów ludzi stanie się ofiarami kryzysu braku wody. W Rosji codzienne zużycie wody wynosi 380 l na osobę, o wiele więcej niż w krajach rozwiniętych. Przemysł rosyjski zużywa 3-10-krotnie więcej wody na jednostkę niż w krajach rozwiniętych. 50% wody marnuje się w rurociągach, które są nieszczelne. Rosja posiada 20% światowych zasobów wody słodkiej.

„Russian Environmental Digest” vol. 7 nr 14 - rosyjska służba Gosteknadzor ma za zadanie nadzór, by nie dokonywano wykroczeń przeciw ekologii w górnictwie, przemyśle i przemyśle nuklearnym. Założono ją w 2004 r., a już dokonano 12 tys. inspekcji w przemyśle atomowym i 254 tys. w innych wybranych przedsiębiorstwach. Odkryto dwa miliony uchybień i wykroczeń - i usunięto je. Ukarano 48,5 tys. osób, tytułem kar ściągnięto 45,5 mln rubli.

Opracowanie: HaDo